

książka zgodna
z wymogami
certyfikacji
języka polskiego

poziomy
średni

B2

zaawansowany

C1

PODRĘCZNIK DO NAUKI JĘZYKA POLSKIEGO

Ćwiczenia rozwijające sprawność czytania

Anna Seretny

Kto czyta – nie błądzi



Kto czyta – nie błądzi

PODRĘCZNIK DO NAUKI JĘZYKA POLSKIEGO

Ćwiczenia rozwijające sprawność czytania

JĘZYK POLSKI DLA CUDZOZIEMCÓW

**SERIA POD REDAKCJĄ
WŁADYSŁAWA MIODUNKI**

**KATEDRA JĘZYKA POLSKIEGO JAKO OBCEGO
UNIwersytetu Jagiellońskiego**

poziomy
średni

B2

zaawansowany

C1

Anna Seretny

Kto czyta – nie błądzi

© Copyright by Anna Seretny and Towarzystwo Autorów
i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2007

ISBN 978-83-242-1107-4
TAiWPN UNIVERSITAS

Redakcja
Wanda Lohman

Rysunki
Sepielak

Projekt okładki i stron tytułowych
Ewa Gray

www.universitas.com.pl

Spis treści

Od autorki	7
------------------	---

1. RÓŻNICE KULTUROWE – SŁOWA, GESTY, ZACHOWANIA

<i>Po rączkach nie całuję</i>	11
Polski savoir vivre	16
<i>Podwójne życie człowieka dwujęzycznego</i>	18
<i>Uważaj na gest</i>	22
Słowa, które warto znać	28
Powiedz lub napisz	29

2. POLAKÓW I CUDZOZIEMCÓW KŁOPOTY Z JĘZYKIEM POLSKIM

<i>Język młodzieży</i>	33
<i>Wypasiony słownik najmłodszej polszczyzny</i>	39
<i>Sposób na dżdżownicę</i>	42
<i>Słówka</i>	49
<i>Język polski w świecie</i>	52
<i>Liczebność Polonii i jej główne skupiska</i>	53
<i>Tradycja z cyklu Rozmowy podsłuchane</i>	54
Powiedz lub napisz	56

3. W POGONI ZA WIEDZĄ – SZKOŁA NIE W CZORAJ A DZIŚ

<i>Na pewno nie zdam</i>	59
<i>Ściągawek ściąganie</i>	64
<i>Nafukani</i>	70
<i>Przemoc w szkole</i>	74
<i>Edukacja w Polsce, edukacja w Europie</i>	78
Słowa, które warto znać	79
Powiedz lub napisz	80

4. W WOLNYM CZASIE ...

<i>Nie bać się komputera</i>	83
<i>Mi się strasznie nudzi, buu</i>	88
<i>Nie bądź zwierzę!</i>	94
<i>Jak Polacy spędzają wolny czas</i>	98
Słowa, które warto znać	99
Powiedz lub napisz	101

5. W ZDROWYM CIELE – ZDROWY DUCH

<i>Sport to zdrowie?</i>	105
<i>Chodźcie z nami! Codzienny spacer przepustką do zdrowia i długowieczności</i>	108
<i>Mroczna strona medalu</i>	111
<i>Doping do śmierci</i>	117
<i>Mistrzowie w pampersach</i>	119

<i>Polacy a sport</i>	123
Słowa, które warto znać	124
Powiedz lub napisz	125

6. NA RATUNEK PRZYRODZIE

<i>Ocalmy polską naturę</i>	129
<i>Efekt cieplarniany</i>	135
<i>Zmiany klimatu w Polsce</i>	137
<i>Ziemia – kosz na śmieci</i>	139
<i>Quiz ekologiczny</i>	142
<i>Zdaniem Polaków</i>	145
<i>Niepotrzebna katastrofa</i>	146
<i>Czarnobyl</i>	148
Słowa, które warto znać	151
Powiedz lub napisz	154

7. MÓWIĄ, ŻE PODRÓŻE KSZTAŁCĄ ...

<i>O podróżowaniu</i>	157
<i>Poznaj świat</i>	162
<i>O podróżach</i>	166
<i>Prawda wychodzi na wierzch</i>	169
<i>Najwyższy szczyt</i>	173
<i>Dokoła świata</i>	174
Słowa, które warto znać	177
Powiedz lub napisz	178

8. NA PRZEŁOMIE WIEKÓW

<i>Co nam uczynił XX wiek?</i>	181
<i>Dziesięć dylematów XXI wieku</i>	189
<i>Sąd nad XX wiekiem</i>	194
Słowa, które warto znać	199
Powiedz lub napisz	200

Klucz (do wybranych ćwiczeń)	201
Bibliografia	211

Od autorki

Kto czyta – nie błądzi to podręcznik z ćwiczeniami rozwijającymi i doskonalącymi sprawność czytania oraz strategię pracy z tekstem. Jest on przeznaczony dla studentów na poziomie B2 (średnim ogólnym) oraz C1 (efektywnej biegłości użytkowej).

W każdej z ośmiu jednostek znajduje się od trzech do pięciu tekstów tematycznie powiązanych ze sobą¹. Towarzyszą im rozmaite ćwiczenia² – niektóre służą rozwijaniu i doskonaleniu strategii czytania (mowa tu o czytaniu selektywnym, globalnym i szczegółowym); inne mają zachęcić uczących się do dyskusji, stawiania hipotez, wyciągania wniosków; jeszcze inne – koncentrują się na poszerzaniu (lub uaktywnianiu) ich zasobu leksykalnego. W układ jednostki tematycznej zostały także wplecione ważne, ciekawe, bądź przydatne uczącym się informacje, powiązane z omawianym zagadnieniem. Na jej zakończenie pojawia się blok *Powiedz albo napisz*, umożliwiający przygotowywanie dłuższych wypowiedzi ustnych lub pisemnych na poruszane w tekstach tematy.

Jednostki podręcznika pojawiają się w określonej kolejności. Nie oznacza to jednak, że trzeba je realizować zgodnie z zaproponowanym układem, gdyż znajomość leksyki z jednej jednostki lekcyjnej nie warunkuje zrozumienia tekstów znajdujących się w części następnej. Od prowadzącego zajęcia zależy więc, które teksty z danej jednostki wybierze, oraz które ćwiczenia wykorzysta w swojej pracy. Może on także przygotować własne propozycje w zależności od potrzeb uczących się, ich możliwości językowych itp.

Teksty prezentowane w podręczniku pochodzą z rozmaitych źródeł, choć zdecydowanie dominują w nim publikacje prasowe. Przy ich doborze podstawowym kryterium był przede wszystkim temat oraz swego rodzaju „uniwersalność” w podejściu do przedstawianego, bądź omawianego zagadnienia. Teksty o charakterze „doraźnym” zbyt szybko się dezaktualizują, by mogły stanowić materiał podręcznika.

Rozwiązania zadań zamkniętych znajdują się w kluczu, dzięki czemu uczący się będą mogli sprawdzić, czy prawidłowo rozwiązali zamieszczone w podręczniku ćwiczenia. Klucz nie podaje jednak, nawet w wersji przykładowej, rozwiązań zadań o charakterze otwartym, czyli tych, w których uczący się musi samodzielnie sformułować odpowiedź, wypowiedzieć się na dany temat, czy ustosunkować się do konkretnej opinii. Oznacza to, że podręcznik może być jedynie częściowo wykorzystywany jako pomoc w samodzielnej nauce języka.

* * * *

Współczesny rozwój cywilizacyjny odznacza się ogromnym przyrostem informacji i sprostać dzisiejszej sytuacji życiowej może tylko ten, kto umie korzystać z najróżniejszych źródeł wiadomości, kto umie przetwarzać dane, kto potrafi uczyć się przez całe życie, a więc ten, kto dobrze rozumie teksty odbierane, kto umie czytać szybko (...), bo większość ważnych informacji przekazuje się za pomocą druku i pisma.

R. Pawłowska, 2002: 8

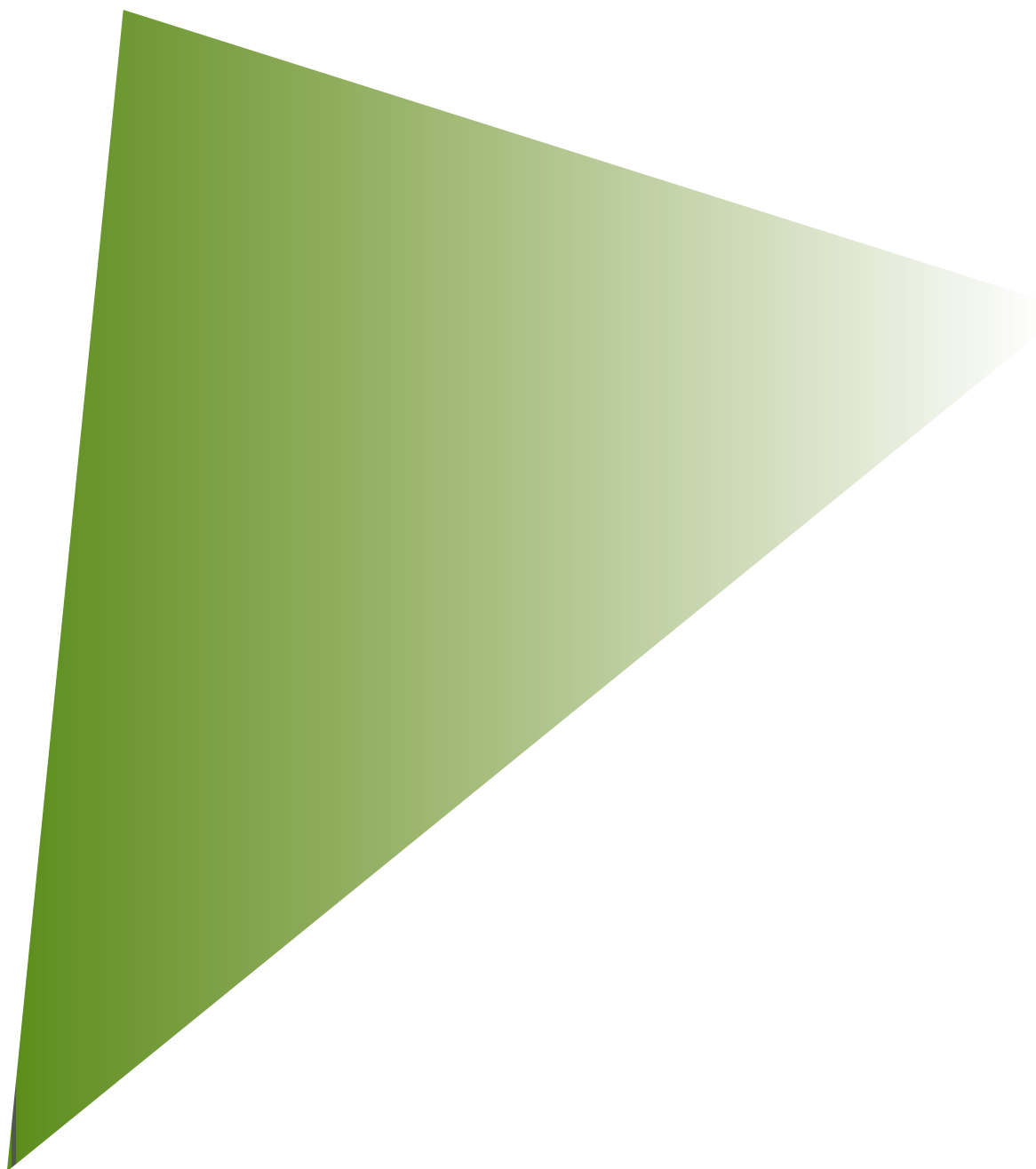
¹ Tematy zaczerpnięte zostały z katalogu tematycznego poziomu C2 zawartego w *Standardach wymagań egzaminacyjnych*, MENiS, 2004.

² Zob. *ABC metodyki nauczania języka polskiego jako obcego*, A. Seretny i E. Lipińska, Universitas, Kraków 2005, s. 88–100 oraz 200–225.

Czytając zatem uczymy się, zdobywamy informacje, poznajemy świat i ten bezpośrednio nas otaczający, i ten odległy. Czytanie w sposób bardzo znaczący wpływa również na poszerzanie naszego zasobu leksykalnego. Konieczność rozwijania i doskonalenia sprawności czytania wydaje się więc kwestią bezsporną i temu celowi ma służyć niniejszy podręcznik.

Mam nadzieję, że nauczycielom ułatwi on pracę ze studentami na poziomie średnim i zaawansowanym, dla których stale jest za mało materiałów, a samych uczących się przekona, że czytanie w języku polskim wcale nie musi być ani trudne, ani żmudne.

Anna Seretny



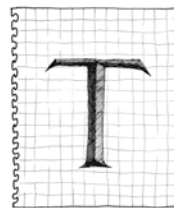
RÓŻNICE KULTUROWE – SŁOWA, GESTY, ZACHOWANIA



... Grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą.
Niełatwą, bo nie na tem kończy się, jak nogą
Zręcznie wierzgnąć, z uśmiechem witać lada kogo;
Bo taka grzeczność modna zda mi się kupiecka,
Ale nie staropolska, ale nie szlachecka.

Adam Mickiewicz (1798–1853)

Po rączkach nie całuję



Trudno obcokrajowcowi pojąć zawilosci polskiej kindersztuby. Najlepiej postępować ostrożnie, aby nie popełnić gafy i nie zrazić teściowej.

Ponoć w XVI-wiecznej Anglii po posiłku u zamożnych znajomych do dobrego tonu należało puszczenie wiatrów. Świadczyło o tym, że gość docenia walory jedzenia w dobrym towarzystwie. Kto nie zdołał w ten sposób wyrazić swego zadowolenia, ryzykował, że obrazi gospodarza. Dziś kanony zachowania się zmieniły, ale jako obcokrajowiec próbujący zrozumieć zasady uprzejmości rządzące polskim światem znalazłem się w kilku sytuacjach, w których puszczenie gazów przy kolacji być może rozładowałoby napięcie albo uprościło zawilosci polskiej kindersztuby. Jestem Brytyjczykiem mieszkającym w Polsce. Próbuję pojąć tutejszy język, kulturę, obyczaje. Można by pomyśleć: nic prostszego, ale zdziwicie się, jakie mam problemy.

Ot, choćby przyjazd cici Bożeny na imieniny. Postawna cioteczka wpada przez drzwi z dwudziestoma siatkami pełnymi zakupów i otwartymi ramionami. Polacy instynktownie wiedzą, jak się przywitać z cicią. A ja? Nie mam zielonego pojęcia. Z pamięci wydobywam obrazy rozmaitych powitań. Ale co wybrać? Ucałować raz czy trzy razy? W policzek? W rękę? Tylko uścisnąć rękę? Usiąść? Stać? Czekać, aż cicia sama mnie przywita? Jestem w kropce, bo mam za dużo różnych możliwości, a przecież nie chcę cioteczki obrazić, ani narazić siebie na szwank. Najczęściej wystarczy szybkie, niezręczne „cześć” i uścisk ręki. Na myśl o całowaniu w rękę dostaję gęsiej skórki.

Dość szybko przywykłem w Polsce do kolejek. W Londynie, kiedy się czeka na autobus linii 54 w stronę Trafalgar Square, też trzeba czekać w kolejce. Gdy autobus przyjeżdża, każdy powoli, jeden za drugim, po kolei wsiada do środka. Ale w Polsce kilka kolejek na przystankach naprawdę mnie zdumiało. Oto przyjeżdża autobus. Czekam spokojnie na swoją kolej, a tu nagle tłum rusza na pojazd, jakby w środku były pieniądze do wzięcia, albo gwiazda z „Big Brothera”. Czułem się, jakbym patrzył na jakiś niezwykle mecz rugby z udziałem staruszków, dzieci, nastolatków, zakonnic i robotników. Po tej przepychance w środku pojazdu panuje zupełnie inna atmosfera. Cisza, spokój. Młodzi ustępują miejsca starszym pasażerom. Tym samym biednym, bezbronnym staruszkom, którzy chwilę wcześniej rozpychali się przy wejściu, nabijając sobie guzy.

Innymi kolejkami rządzą odmienne prawa. Polacy nie lubią, gdy w kolejce w banku ktoś zachowuje się tak, jak w kolejce do autobusu. Panują w niej inne reguły. Jeśli jest długa, często się zdarza, że jakaś osoba prosi, by zająć jej miejsce. W ten sposób owa osoba nie traci czasu i idzie załatwiać swoje sprawy. W Wielkiej Brytanii też się to zdarza, ale nie trwa dłużej niż kilka minut. W Polsce kolejkowicz wychodzi na zakupy, na pocztę, do fryzjera, a potem wraca na swoje miejsce. Niebываłe.

Obowiązują też interesujące podwójne standardy uprzejmości. Dostrzegłem, że mężczyźni z galanterią przepuszczają kobiety w drzwiach. Kobiety z kolei cieszy ten rodzaj uprzejmości – uśmiechają się i odruchowo dziękują mężczyznom. Ale kiedy ci sami ludzie wsiadają do samochodów – wszystko wygląda inaczej. Kobieta chce się włączyć do ruchu. Jej samochód toczy się powoli, próbując wcisnąć się w sznur aut. Mężczyzna widzi, co się święci i zamiast ją przepuścić – przyspiesza. Od tylnego zderzaka jadącego przed nim samochodu dzieli go grubość lakieru. „Nie wciśnie mi się ta baba” – śmieje się facet za kierownicą.

Wiem, że istnieje wiele dowcipów o teściowych. Akurat moja jest naprawdę urocza. Gdy pierwszy raz miałem się spotkać z rodzicami mojej przyszłej żony, cały byłem w nerwach i przygotowa-

Alan Dunkley
„Newsweek” 2002, nr 43



Ćwiczenia

I. Proszę połączyć ze sobą wyrazy z kolumny A z wyrazami z kolumny B zgodnie z podanym przykładem, a następnie ułożyć z nimi zdania.

Przykład: wyrazić – zadowolenie
Szef **wyraził** zadowolenie z naszej dotychczasowej współpracy.

A.	B.
rozładować	umiejętnościami
zaimponować	sprawy
ustępować	zadowolenie
nabić	walory
doceniać	guza
uścisnąć	miejsca
wyrazić	na szwank
narazić	napięcie
załatwiać	rękę

II. Podkreślone w tekście słowo proszę zastąpić innym, o najbardziej zbliżonym znaczeniu. Pierwsze zdanie jest przykładem.

Dość szybko **przywykłem** do kolejek (przyzwyczaiłem się do kolejek – zaakceptowałem kolejki – polubiłem kolejki) w Polsce. W Londynie, kiedy się czeka na autobus linii 54 w stronę Trafalgar Square, też trzeba czekać w kolejce. Gdy autobus przyjeżdża, każdy **powoli** (monotonnie – wolno – ospale), jeden za drugim, po kolei wsiada do środka. Ale w Polsce kilka kolejek na przystankach naprawdę mnie **zdumiało** (przeraziło – ucieszyło – zdziwiło). Oto przyjeżdża autobus. Czekam **spokojnie** (powoli – cierpliwie – poważnie) na swoją kolej, a tu nagle tłum rusza na pojazd, jakby w środku były pieniądze do wzięcia, albo gwiazda z „Big Brothera”. Czułem się, jakbym patrzył na jakiś **niezwykły** (zwyczajny – doskonały – fascynujący) mecz rugby z udziałem starszków, dzieci, nastolatków, zakonnic i robotników. Po tej przepychance w środku pojazdu **panuje** (istnieje – jest – rządzi) zupełnie inna atmosfera. Cisza, spokój. Młodzi **ustępują** (występują – robią – czynią) miejsca starszym pasażerom. Tym samym **biednym** (ubogim – bezradnym – potrzebującym), bezbronnym starszkom, którzy **chwilę** (moment – sekundę – dużo) wcześniej rozpychali się przy wejściu, nabijając sobie guzy.

Innymi kolejkami **rządzą** (kierują – panują – rozkazują) odmienne prawa. Polacy **nie lubią** (nie-nawidzą – nie znoszą – nie akceptują), gdy w kolejce w banku ktoś zachowuje się tak, jak w kolejce do autobusu. Panują w niej inne **reguły** (standardy – zasady – prawidłowości). Jeśli jest długa, często **się zdarza** (ma miejsce – trafia się – dzieje się), że jakaś osoba prosi, by zająć jej miejsce. W ten sposób owa osoba nie traci czasu i idzie załatwiać swoje sprawy.

III. Proszę uzupełnić zdania wyrazami z ramki¹.

Przykład: Obcokrajowcowi trudno pojąć zawilości polskiej *kindersztuby*.

atmosferę *kindersztuby* gaf nietaktów kanonów dobrego zachowania
standardy uprzejmości zwyczaj uściśnięcie ręki obyczajów
gospodarzami

1. W czasie pobytu za granicą kontaktujemy się z różnymi ludźmi, poznajemy ich
..... oraz stosunek do otoczenia.
2. W rozmowie z staramy się dzielić tylko pozytywnymi uwagami.
3. Bardzo ważna jest znajomość kultury kraju, w którym przebywamy. Pozwala ona uniknąć i
4. Powinniśmy dążyć do poznania nowego kraju.
5. Ludzie, którzy przestrzegają zachowują się swobodnie i nie odczuwają skrepowania.
6. Zdarza się, że musimy spędzić czas w długiej kolejce – postaramy się o miłą nawet w takiej sytuacji.
7. Całowanie kobiet w rękę uchodzi w świecie za polski
8. Niektórzy Polacy nigdy jednak nie całują kobiet w rękę – uważają, że przywitanie się przez w zupełności wystarcza.

IV. W tekście znajdują się następujące wyrażenia. Proszę połączyć z podanymi poniżej definicjami zgodnie z podanym przykładem.

- | | |
|---------------------------------|---|
| 1. nie mieć (zielonego) pojęcia | A. nie wiedzieć, co robić w danej sytuacji |
| 2. być (znaleźć się) w kropce | B. nic nie wiedzieć na dany temat |
| 3. iść (pójść) jak po maśle | C. sprawić, że ktoś doznał krzywdy
czy nieprzyjemności |
| 4. dostać gęziej skórki | D. odbywać się zgodnie z planem, bez
żadnych przeszkód |
| 5. narazić (kogoś) na szwank | ▼ E. sprawiać problemy, trudności |
| 6. iść jak po grudzie | F. czuć strach, lęk lub wstręt |

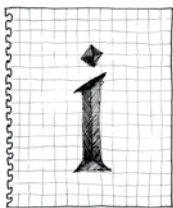
¹ Ćwiczenia III i IV wg pomysłu E. Madaj.

V. Co znaczą poniższe zwroty frazeologiczne? W jakiej sytuacji można ich użyć?

- | | |
|---------------------------------------|----------|
| 1. mówić bez ogródek | 1. |
| 2. obiecywać gruszki na wierzbie | 2. |
| 3. porywać się z motyką na słońce | 3. |
| 4. siedzieć jak mysz pod miotłą | 4. |
| 5. wyssać coś z palca | 5. |
| 6. trzymać rękę na pulsie | 6. |
| 7. spalić za sobą mosty | 7. |
| 8. postawić na czymś krzyżyk | 8. |
| 9. łapać dwie sroki za ogon | 9. |
| 10. robić z igły widły | 10. |
| 11. pasować jak wół do karety | 11. |
| 12. wyglądać jak półtora nieszczęścia | 12. |
| 13. zmyć komuś głowę | 13. |
| 14. szyć grubymi nićmi | 14. |
| 15. rzucać grochem o ścianę | 15. |
| 16. wiercić dziurę w brzuchu | 16. |
| 17. odwracać kota ogonem | 17. |
| 18. wieszać na kimś psy | 18. |
| 19. być nie w sosie | 19. |
| 20. iść jak w dym | 20. |

VI. Proszę uzupełnić poniższą tabelkę, kierując się własnymi doświadczeniami oraz doświadczeniami innych kolegów i koleżanek.

W Polsce zdziwiło mnie to, że	W moim kraju jest inaczej, ponieważ



Polski savoir vivre

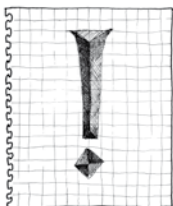
Gdy nie wiem, co robić,
to na wszelki wypadek wolę zachować się przyzwoicie.

Antoni Słonimski (1895–1976)



KTO KOMU PIERWSZY PODAJE RĘKĘ?

- kobieta pierwsza wyciąga dłoń do mężczyzny;
- starsza osoba pierwsza podaje rękę młodszej.



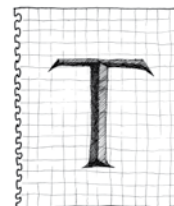
- Kobiety powinny tak podawać dłoń, żeby umożliwiać uścisk i pocałowanie jej.
- Jeżeli osoba, która powinna pierwsza wyciągnąć rękę, tego nie czyni, nie należy przejmować inicjatywy.
- Mężczyźni czasami całują kobiety w rękę. Jeżeli kobieta nie chce być pocałowana w rękę, mężczyzna nie powinien tego robić na siłę.
- Całowanie kobiet w rękę przy powitaniu należy ograniczyć do pomieszczeń zamkniętych (powinno się unikać tego rodzaju przywitania na ulicy czy w parku).

KTO KOMU PIERWSZY SIĘ KŁANIA?

Zgodnie z zasadami savoir vivre pierwszy kłania się:

- młodszy – starszemu;
- mężczyzna – kobiecie;
- pracownik – przełożonemu;
- idący – stojącemu;
- jadący samochodem – idącemu pieszo;
- jedna osoba – grupie;
- idący schodami w górę – schodzącemu w dół;
- idący szybciej – idącemu wolniej;
- wchodzący – obecnym w pomieszczeniu.

Podwójne życie człowieka dwujęzycznego



Każdy język jest oknem na świat, lecz szyby w tym oknie nie są ani przejrzyste, ani pozbawione wzorów. Przeciwnie, każde okno ma swój własny kolor i kształt. Patrzymy na świat głównie przez okno naszego języka ojczystego. Język przydaje kolorów naszej percepcji i poznaniu świata.

Względę osobiste zdecydowały, że ja, jako *native speaker* polskiego, musiałam posługiwać się na co dzień dwoma językami raczej niż jednym. W rezultacie stało się dla mnie jasne, tak jak być może dla innych językoznawców postawionych w podobnej sytuacji, że różnice między światami myślowymi związanymi z różnymi językami są równie realne jak różnice między odmiennymi systemami fonologicznymi i gramatycznymi.

Nie chcę przez to powiedzieć, że każdy musi być koniecznie więźniem swego ojczystego języka. Nie jest niemożliwe (choć bardzo trudne) opuszczenie wewnętrznego świata języka ojczystego dla świata innego języka, albo, jeśli tak można powiedzieć, zamieszkiwanie w dwóch różnych światach naraz. Jednak gdy ktoś przechodzi z jednego języka na drugi, to nie tylko forma się zmienia, ale również i treść.

Języki różnią się między sobą nie tylko jako systemy językowe, ale również jako światy kulturowe, jako nośniki etnicznej tożsamości. (...)

Każdy język ma słowa, dla których nie istnieją ekwiwalenty w innych językach. Często takie słowa wyrażają pojęcia właściwe wyłącznie danej kulturze i zbiorowemu doświadczeniu ludzi mówiących danym językiem. (...)

Żyjąc na co dzień w świecie dwóch języków – angielskiego i polskiego stale jestem świadoma braku symetrii leksykalnej między obydwojma językami i ograniczeń, jaki ten fakt stwarza w zakresie przenoszenia pojęć z jednego języka na drugi. Oto kilka charakterystycznych przykładów. (...)

Inne są organizacja czasu i struktura dnia pracy, a to również znajduje odbicie w znaczeniu słów. W Australii, tak jak w wielu innych krajach, dzień pracy jest przedzielony na pół przerwą na posiłek. Ten posiłek to lunch. Okres przed lunchem to *morning*, a po lunchu – *afternoon*. (...)

W polskim nie ma określenia na lunch, bo ludzie nie przerywają pracy w połowie dnia roboczego, aby wypocząć i coś zjeść. W konsekwencji nie ma odpowiednika dla terminów *morning* i *afternoon*. Polski posiłek – obiad – jest spożywany w środkowej części dnia jako czasu dobowej aktywności człowieka, a nie w środku dnia pracy. Nie towarzyszy mu przerwa w wykonywaniu zajęć, bo jest on jedzony zwykle po ich zakończeniu. Jest to przy tym posiłek bardziej treściwy niż lunch. Obiad znaczy raczej „główny posiłek jedzony w połowie dnia”. Polskie *popołudnie* odnosi się do okresu poobiedniego (tj. mniej więcej od 15 do 18). Wynika stąd problem językowy: kiedy zapraszamy na angielski *dinner* świeżo przybyłych do Australii Polaków, czy powinniśmy używać słowa *obiad*? Wieczornego posiłku, choćby najwystawniejszego, nie można przecież tak nazwać, gdyż *obiad* spożywa się mniej więcej w środku dnia. W języku polskim wieczorny posiłek określa się słowem *kolacja*, a nie *obiad*. Jednakże *kolacja* nie jest dobrym tłumaczeniem angielskiego *dinner*, bo *kolacja* to lekki posiłek wieczorny, z pewnością nie najważniejszy w ciągu dnia. Niektórzy Polacy mieszkający w Australii tłumaczą jednak *dinner* słowem *kolacja*, a nie *obiad*. Obie wersje są równie nieadekwatne. (...)

W polskiej tradycji kulturowej, kiedy ktoś wstaje od stołu po posiłku, mówi współbiesiadnikom *dziękuję*. W języku angielskim nie. Przyznam się, że po ośmiu latach życia w społeczności anglosaskiej zwyczaj odchodzenia od stołu bez *dziękuję* wydaje mi się wciąż niegrzeczny. Wiem oczywiście,

że tak nie jest, ale mimo to mam takie odczucie. Z początku mówiłam *dziękuję* po angielsku, ale ludzi spoglądali na mnie ze zdumieniem. Teraz, kiedy w czasie pobytu w Polsce moje córki nie mówią *dziękuję* po posiłku, ich zachowanie wydaje się niekulturalne naszym polskim krewnym. Wciąż trudno mi się powstrzymać przed powiedzeniem po angielsku czegoś w rodzaju *smacznego*, kiedy widzę kogoś jedzącego. Nie mówienie niczego wydaje mi się niegrzeczne. Podobnie trudno mi się przyzwyczaić, by dopowiadać bez zakłopotania na formuły typu *Nice to have met you* czy *How are you*. Zwroty te wciąż wydają mi się sztuczne i nieszczerze.

Etykieta językowa jest ściśle związana ze stylem zachowań pozajęzykowych i ze stylem stosunków międzyludzkich. Aby móc przejść z jednej etykiety w drugą, należy stworzyć sobie dwie różne kulturowo osobowości. (...)

Prawie trzysta lat temu Jon Lock powiedział, że wystarczy choć trochę znać języki obce, by zaobserwować to proste zjawisko, iż w każdym języku występuje wiele słów, które nie mają odpowiedników w innych językach. Stąd jasno wynika, że ludzie mieszkający w jednym kraju, poprzez swoje zwyczaje i sposób życia, stworzyli pewne złożone pojęcia i nadali im nazwy, których inni ludzie nigdy nie powiązali w jedną całość (tworząc owe pojęcia złożone). Jeśli przyjrzeć się temu bliżej i dokładniej porównać języki, to okaże się, że choć różne języki dysponują słowami, które wedle słowników mają sobie wzajemnie odpowiadać, to trudno znaleźć choćby jedno na dziesięć, które odpowiadałoby dokładnie idei, jaką według słownika ma reprezentować.

Żyć na co dzień w dwóch różnych językach to znaczy żyć w dwóch różnych przestrzeniach socjosemantycznych. Przechodzenie z jednego języka na drugi i na odwrót jest podobne do podróžowania między dwoma różnymi światami. W gruncie rzeczy znaczy to o wiele więcej, gdyż zmieniając przestrzeń socjosemantyczną, w której się poruszamy, zmieniamy nie tylko nasze otoczenie, ale także naszą własną skórę (a nawet duszę). Należy może dodać, że podkreślając istnienie kulturowej „schizofrenii” u osób dwujęzycznych, nie wyrażam tu bynajmniej poparcia dla szeroko rozpowszechnionego kiedyś poglądu, że dwujęzyczność jest umysłowym i kulturowym upośledzeniem. Wprost przeciwnie.

Anna Wierzbicka

Na podstawie: *Podwójne życie człowieka dwujęzycznego*,
w: *Język polski w świecie*, pod red. W. Miodunki,
PWN, Warszawa 1990, s. 71–105.



I. Proszę zaznaczyć, czy poniższe stwierdzenia są zgodne z tekstem (P), czy też nie (F).

Przykład: Język jest oknem na świat pozbawionym wzorów.

P ☒ F

- | | | |
|--|---|---|
| 1. Różnice między światem myśli są podobne do różnic fonologicznych. | P | F |
| 2. Można żyć równocześnie w dwu światach językowych. | P | F |
| 3. Słowa, dla których nie istnieją ekwiwalenty w innych językach, są najczęściej uwarunkowane kulturowo. | P | F |
| 4. Polacy zawsze jedzą obiad po zakończeniu pracy, a nie w jej trakcie. | P | F |
| 5. Odejście od stołu bez podziękowania jest zwykle uważane za niegrzeczne. | P | F |
| 6. Zwrot <i>Nice to met you</i> jest nieszczerzy. | P | F |
| 7. Funkcjonowanie w dwu kulturach wiąże się z rozdwojeniem osobowości. | P | F |
| 8. Tylko jedno na dziesięć słów danego języka ma swój odpowiednik w innym języku. | P | F |
| 9. Bycie dwujęzycznym przyczynia się do zmiany naszej osobowości. | P | F |

II. Proszę odpowiedzieć na poniższe pytania.

1. W jakich obszarach najdotkliwiej odczuwa się braki symetrii leksykalnej między dwoma znanymi sobie językami?

.....
.....
.....

2. Dlaczego Polacy mają problem z angielskim słowem *dinner*?

.....
.....
.....

3. Jak należy zachowywać się przy stole zgodnie z polskim zwyczajem?

.....
.....
.....

4. Jak to się stało, że tak wiele słów jednego języka nie ma odpowiedników w innym języku?

.....
.....
.....